

**Ps 26 (25) / wg BT wyd. 4 /**

<sup>1</sup> *Dawidowy.*

Oddaj mi, Panie, sprawiedliwość, bom nienagannie postępowałem  
i nie byłem chwiejny, pokładając nadzieję w Panu.

<sup>2</sup> Doświadcz mnie, Panie, wystaw mnie na próbę,  
wybadaj moje nerki i serce:

<sup>3</sup> Bo mam przed oczyma Twoją łaskawość  
i postępuję w Twej prawdzie.

<sup>4</sup> Nie zasiadam z ludźmi fałszywymi  
ani z niegodziwymi się nie spotykam.

<sup>5</sup> Nie cierpię zgromadzenia złoczyńców,  
a nie przestaję z występnyymi.

<sup>6</sup> Umywam moje ręce na znak niewinności  
i obchodzę Twój ołtarz, Panie,

<sup>7</sup> by obwieszczać głośno chwałę  
i rozpowiadać wszystkie Twoje cuda.

<sup>8</sup> Panie, miłuję dom, w którym mieszkasz,  
i miejsce, gdzie przebywa Twoja chwała.

<sup>9</sup> Nie dołączaj mej duszy do grzeszników  
i życia mego do ludzi pragnących krwi,

<sup>10</sup> w ich ręku zbrodnia,  
a ich prawica pełna jest przekupstwa.

<sup>11</sup> Ja zaś postępuję nienagannie,  
wyzwól mnie i zmiłuj się nade mną!

<sup>12</sup> Moja stopa stoi na równej drodze,  
na zgromadzeniach błogosławię Pana.

**Oddaj mi, Panie, sprawiedliwość.** Psalm rozpoczyna się prośbą skierowaną do Boga, który „jest Sędzią sprawiedliwym”. Staje przed Nim człowiek niesłusznie oskarżony, któremu przypisano przekroczenie Prawa, jakieś przestępstwo, zbrodnię, krzywoprzysięstwo, przekupstwo, albo inną niegodziwość. Może nawet bezbożność. Tego dokładnie nie wiemy. Ale ludzkie sądy dały wiarę jego oskarżycielowi. Oskarżonemu pozostaje jeszcze nadzieja w sprawiedliwość Bożego trybunału, i z tą nadzieją przybywa do świątyni (zob. 1Krl 8,31-32). Jego wypowiedź to zatem najpierw „obronna mowa”, która zwrócona ku Bogu staje się ufną modlitwą sprawiedliwego.

**Bom nienagannie postępował.** Sprawiedliwy pospiesznie wyjaśnia, że nigdy jego postępowanie nie naruszyło Bożego Prawa, ani nie tracił nadziei pokładanej w Bożej Opatrzności. Tak pewny jest on swej prawości, że gotowy jest na każdą jej próbę ze strony Boga, który zna przecież nie tylko wszystkie jego czyny, ale i zamiary, i uczucia. Na myśl przychodzi sprawiedliwy Hiob i jego „obrona” wobec Boga. A sprawiedliwy kontynuuje swą mowę: trzymał się drogi prawdy, nie czynił zła, a nawet unikał tych, którzy mogli go do tego skłonić (por. Ps 1,1). Na znak niewinności „umywa ręce” (por. Mt 27,24) i uczestniczy w świętych obrzędach. Niestrudzenie ponawia swoje wyznanie nienagannosci życia, prawowierności i czci Boga.

**Cienka linia.** Słowa tego psalmu są modlitwą człowieka „sprawiedliwego”, który znalazł się w niebezpieczeństwie śmierci. Gdyby nie ta dramatyczna sytuacja, to można by ocenić jego modlitwę jako faryzejskie chlubienie się przed Bogiem (por. Łk 18,9-14). W naszej codzienności, w osobistej i wspólnotowej modlitwie potrzeba szukać nowego wymiaru tego psalmu: w odniesieniu do modlitwy Chrystusa – Sprawiedliwego, do modlitwy Kościoła męczenników i prześladowanych za wiarę, do oczekiwanego sądu Bożego.

**Zmituj się nade mną!** Wszyscy kiedyś staniemy przed sądem Bożym. W całej prawdzie naszego doczesnego życia poznamy wartość naszych czynów, intencji, uczuć. Wybadane zostaną nasze „nerki i serce”. Bóg odda nam sprawiedliwość. Wobec Niego dokona się nasz ostateczny wybór, czy zasiądziemy w „zgromadzeniu złoczyńców”, czy też w zgromadzeniu świętych w „domu” Pana będziemy Go błogosławić na wieki.

**Ty, Boże, jesteś sędzią sprawiedliwym i miłosiernym, pomóż mi wiernie kroczyć Twoimi drogami w doczesności i przyjmij mnie do wiecznej Twej chwały w Niebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.**

o. Michał Baranowski OFMConv